

**Sygn. akt VI W 2855/12**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 października 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Katarzyna KRASKA

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2013 roku,

sprawy przeciwko **E. D.**

córcie R. i A.,

urodzonej (...) we W.,

obwinionej o to, że:

w dniu 04 stycznia 2012 roku około godziny 23:16 we W. kierując samochodem osobowym marki F. (...) (...)jechała lewym pasem ruchu ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) i na wysokości posesji nr (...) wykonując manewr zmiany pasa ruchu z lewego na prawy, nie zachowała szczególnej ostrożności, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzyła się z kierującym samochodem osobowym marki F. (...) (...) jadącym prawym pasem ruchu z tego samego i w tym samym kierunku; czynem swoim spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 22 ust. 1 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uniewinnia obwinioną E. D. od zarzucanego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt VI W 2855/12**

## UZASADNIENIE

***W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:***

W dniu 04 stycznia 2012 roku około godziny 23:16 we W. obwiniona E. D. kierowała samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) [dalej: zielony F.] i poruszała się ulicą (...) od strony mostów M. w kierunku placu (...) – pasażerką wskazanego pojazdu była matka obwinionej A. D.. Ustalono, iż bezpośrednio za skrzyżowaniem z ulicą (...) kierująca zielonym F. wykonała manewr zmiany pasa ruchu z prawego na lewy, natomiast prawym pasem ruchu ulicy (...) w tym samym kierunku poruszał się samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...) kierowany przez pokrzywdzonego K. R. [dalej: czerwony F.]. Ustalono także, iż kierująca zielonym F. i kierujący czerwonym F. wykonywali jednocześnie manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...), tj. oba wskazane pojazdy w tym właśnie momencie poruszały się obok siebie ze zbliżoną prędkością – przy czym zielony F. wyjechał z lewego pasa ruchu ulicy (...), a czerwony F. z prawego pasa ruchu ulicy (...).

Ustalono, iż na ulicy (...) bezpośrednio za skrzyżowaniem z ulicą (...) (tj. na wysokości zatoki przystanku autobusowego MPK) doszło do kolizji obydwu wskazanych pojazdów – nie potwierdzono jednak, aby do tejże kolizji doprowadziła kierująca zielonym samochodem F. wykonując we wskazanym miejscu manewr zmiany pasa ruchu z lewego na prawy

bez zachowania szczególnej ostrożności. Nie zdołano jednoznacznie wykluczyć możliwości, iż we wskazanym miejscu kierująca zielonym samochodem F. w ogóle nie wykonywała manewru zmiany pasa ruchu, natomiast do kolizji obydwu pojazdów doprowadził kierujący czerwonym samochodem F. nie utrzymując właściwego toru jazdy i zjeżdżając na lewy pas ruchu. Tak samo nie wykluczono możliwości, iż z nieustalonych przyczyn kierujący czerwonym samochodem F. po wykonaniu manewru skrętu w lewo na ulicę (...) wjechał do zatoki przystanku autobusowego, a następnie wracając na swój prawy pas ruchu przypadkowo przekroczył linię dzielącą oba pasy ruchu i doprowadził do kolizji z pojazdem kierowanym przez obwinioną, który poruszał się prawidłowo lewym pasem ruchu torem prostoliniowym. Nie potwierdzono także, aby bezpośrednio przed kolizją K. R. użył sygnału dźwiękowego.

Ustalono, iż zielony samochód F. po zdarzeniu posiadał widoczne uszkodzenia skupione w obrębie tylnego prawego nadkola i były to zarysowania oraz przetarcia powłoki lakierniczej – widoczne są również wyglądające na świeże wtarcia ciemnej substancji z wyglądu przypominające gumę na kołpaku tylnego prawego koła oraz prawej bocznej powierzchni tylnego zderzaka. Czerwony samochód F. podczas oględzin posiadał widoczne liczne uszkodzenia na lewym boku – przy czym związek z analizowanym zdarzeniem mogły mieć tylko przetarcia na przedniej części przedniego lewego nadkola – widoczne są także (wyglądające na świeże) przetarcia na boku opony zamontowanej na przednim lewym kole.

***(dowód: wyjaśnienia obwinionej, karty 7 i 31-32 akt; zeznania świadka A. D., karta 33 akt; częściowo zeznania świadka R. D., karta 50 akt; częściowo zeznania świadka K. R., karta 32 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; dokumentacja fotograficzna na płycie CD-R, karta 12 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 26 czerwca 2013 roku, karty 54-66 akt; częściowo zapisy w notatniku służbowym M. S., karty 37-39 akt)***

Samo przyjęcie, iż doszło do zderzenia pojazdów, nie przesądza jeszcze ustaleń w zakresie przyczyn i przebiegu tej kolizji, jak również o ocenie zachowania uczestników zdarzenia, gdyż w tym zakresie konieczna jest jeszcze techniczna rekonstrukcja zdarzenia z ustaleniem jego parametrów czasowo - ruchowych. Należy stwierdzić, iż nie jest możliwe ustalenie na podstawie analizy technicznej (prowadzonej w oparciu o dowody materialne) szczególnie istotnej dla prowadzonej analizy okoliczności, jaką są tory ruchu i sam sposób ruchu uczestników zdarzenia w czasie kolizji i można je jedynie przyjąć w drodze oceny osobowych źródeł dowodowych, do czego nie jest upoważniony biegły. Stąd ocena zachowania uczestników kolizji może być tylko wielowariantowa.

Jeżeli przyjąć, iż obwiniona kierując zielonym F. jechała cały czas tym samym lewym pasem ruchu, a kierujący czerwonym F. zjechał w jej kierunku doprowadzając do zderzenia [obu pojazdów], to wówczas stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną wytworzyłyby wyłącznie kierujący czerwonym F. (...) nie utrzymując właściwego toru jazdy (...). Kierująca zielonym F. mogła nie mieć możliwości uniknięcia kolizji i brak jest podstaw do przyjęcia, iż popełniła ona w tym wariancie błąd w technice lub taktyce jazdy.

Jeżeli przyjąć, iż kierujący czerwonym F. jechał cały czas tym samym prawym pasem ruchu, a kierująca zielonym F. zmieniając pas ruchu zjechała w jego kierunku doprowadzając do zderzenia [obu pojazdów], to wówczas stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną wytworzyłyby wyłącznie kierująca zielonym F. nie utrzymując właściwego toru jazdy, zjeżdżając w kierunku czerwonego F. oraz doprowadzając do zderzenia. Kierujący czerwonym F. mógł nie mieć możliwości uniknięcia kolizji i brak jest podstaw do przyjęcia, iż popełnił on błąd w technice lub taktyce jazdy.

Jeżeli przyjąć, iż do zderzenia [obu pojazdów] doszło w okolicy linii dzielącej pasy ruchu, niezależnie od przyjęcia miejsca zderzenia w wymiarze wzdłużnym drogi (niezależnie od tego, czy linie te były widoczne, czy też do zderzenia doszło w miejscu, gdzie linia ta była niewidoczna, a jej przebieg teoretyczny), stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną wytworzyliby wspólnie kierująca zielonym F. i kierujący czerwonym F., nie zachowując wymaganej ostrożności oraz bezpiecznego odstępu boczno od siebie, wspólnie doprowadzając do zderzenia.

Nie jest możliwe wskazanie takich przesłanek technicznych, które pozwalałyby choćby na zwiększenie prawdopodobieństwa którejs z wersji przedstawionych wyżej, natomiast ocena przesłanek pozatechnicznych (...) może zostać dokonana wyłącznie przez Sąd.

***(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 26 czerwca 2013 roku, karty 54-66 akt)***

E. D. pracuje jako kierownik baru (...) we W., osiągając miesięczny dochód netto w wysokości 2.500 złotych. Stan cywilny - panna, bezdzietna. Obwiniona nie była dotychczas karana sędownie za przestępstwa ani też w postępowaniu mandatowym za wykroczenia drogowe.

***(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 30 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 13 akt, informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 24 akt)***

E. D. na każdym etapie postępowania w niniejszej sprawie konsekwentnie nie przyznawała się do zarzucanego jej wykroczenia – choć obwiniona ani razu nie zakwestionowała jednoznacznie okoliczności, iż w krytycznym czasie mogło faktycznie dojść do kolizji kierowanego przez nią pojazdu z pojazdem kierowanym przez K. R..

Obwiniona podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających stwierdziła, iż na wysokości Hotelu Park (...) kierujący drugim pojazdem zaczął do niej machać rękoma, a potem oba pojazdy zatrzymały się na placu (...) – tam kierujący czerwonym F. miał zarzucić E. D., iż obwiniona uszkodziła mu lewe nadkole jego pojazdu swoim prawym lusterkiem. Obwiniona podkreśliła ponadto, że to ona wezwała policję na miejsce zdarzenia, a do momentu przyjazdu funkcjonariuszy „ten pan wielokrotnie zmieniał wersję zdarzenia w jaki sposób miało dojść do zderzenia się naszych samochodów”. E. D. podkreśliła także, iż lewy pas ruchu zajęła zaraz za skrzyżowaniem ulicy (...) z ulicą (...) i nie miała żadnego powodu dokonać zmiany pasa ruchu na prawy – tym bardziej, iż na placu (...) planowała skrócić w lewo. Jednocześnie obwiniona wprost przyznała, iż zaraz za skrzyżowaniem ulicy (...) z ulicą (...) „faktycznie poczułam lekki wstrząs, ale byłam pewna, że po prostu spadł mi baniak z wodą, którą wiozłam w bagażniku”. Ponadto E. D. zarzuciła kierującemu drugim pojazdem, iż w obecności funkcjonariuszy nie był w stanie wskazać, którymi częściami nadwozia oba pojazdy miały się kontaktować i zmieniał swoją wersję przebiegu zdarzenia (vide: karta 7 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 14 grudnia 2012 roku E. D. podtrzymała uprzednio składane wyjaśnienia i podkreśliła, iż w jej przekonaniu w krytycznym czasie w miejscu wskazanym przez kierującego drugim pojazdem nie wykonywała manewru zmiany pasa ruchu. Obwiniona ponownie przyznała, iż nie może jednak kategorycznie wykluczyć, że „gdy poczułam lekki wstrząs mogło dojść do kolizji z drugim pojazdem (...) nawet jeżeli kolizja miała miejsce to nie ja ją spowodowałam (...) nie zmieniałam pasa ruchu”. E. D. ponownie podkreśliła, iż we wskazanym miejscu nie miała powodu zmiany pasa ruchu i w krytycznym czasie cały czas trzymała się swojego lewego pasa ruchu. Obwiniona przyznała także, iż kupiła swój samochód „jako auto używane i odrapane ze wszystkich stron” – ponadto E. D. nie była w stanie stwierdzić, czy uszkodzenia zielonego F. opisane w policyjnej notatce urzędowej były widoczne już wcześniej i czy faktycznie powstały one w wyniku przedmiotowej kolizji. Obwiniona zasugerowała także, iż ze strony kierującego czerwonym F. „może mieć miejsce próba wyłudzenia odszkodowania”, a ona sama ma być „domniemanym sprawcą” – ponadto drugi samochód „porysowany był z każdej strony” (vide: karty 31-32 akt).

***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo oraz wina obwinionej E. D. odnośnie zarzucanego jej wykroczenia budzą poważne oraz uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału procesowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do jednoznacznego przyjęcia, iż to właśnie kierująca zielonym F. spowodowała w krytycznym czasie zdarzenie drogowe będące przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie – po prostu nie można uznać za udowodnionej w sposób niebudzący wątpliwości okoliczności, iż to obwiniona we wskazanym miejscu i czasie nie zachowała

prawidłowego toru jazdy i doprowadziła do kolizji z pojazdem kierowanym przez K. R.. Dlatego właśnie w przekonaniu Sądu Rejonowego nie można uznać za udowodnionej okoliczności wskazanej w zarzucie wniosku, iż w krytycznym czasie E. D. jako kierująca wskazanym pojazdem mechanicznym faktycznie wykonywała manewr zmiany pasa ruchu bez zachowania szczególnej ostrożności, a tym samym rzekomo wyczerpała swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt zaistnienia we wskazanym miejscu i czasie przedmiotowej kolizji obydwu wskazanych pojazdów – nawet współwłaściciel zielonego samochodu F. R. D. przyznaje, iż przed wskazaną datą „nie było w moim pojeździe widocznego przetarcia na tylnym prawym błotniku – jest też ślad na kołpaku, którego nie było” (vide: karta 50 akt). Tutejszy Sąd nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania E. D. sprawstwa zarzucanego jej wykroczenia – zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień obwinionej, w których E. D. kategorycznie zaprzeczała, jakoby w krytycznym czasie po wykonaniu manewru skrętu w lewo z ulicy (...) w ulicę (...) wykonała świadomy i zamierzony manewr zmiany pasa ruchu z lewego na prawy. Sąd Rejonowy w tym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom E. D. w całości, stosując zasadę rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej i mając na uwadze zachodzące wątpliwości odnośnie wiarygodności świadka K. R. (kierującego drugim pojazdem). Oczywiście Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż mając chociażby na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych można faktycznie mieć pewne wątpliwości, czy przedmiotowe zdarzenie drogowe na pewno przebiegało tak, jak przedstawiła to obwiniona i świadek A. D. – jednakże z drugiej strony pozostaje poza dyskusją, iż przy rekonstrukcji stanu faktycznego w danej sprawie Sąd nie może nigdy operować w sferze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez bądź domysłów, a tylko w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Absolutnie niedopuszczalnym byłoby przecież wydawanie wyroków skazujących opartych nie na jednoznacznych dowodach winy osoby obwinionej (oskarżonej), a tylko i wyłącznie na zasadach doświadczenia życiowego bądź notoryjności spraw podobnych.

Sąd Rejonowy oczywiście ma na uwadze, iż obwiniona kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego E. D. nie ma obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy E. D. i nie upoważnia Sądu do podważenia faktu jej nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem obwinionej sprawstwo zarzucanego jej wykroczenia - czyli przede wszystkim uchybienie dyspozycji art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym - należałoby ujawnić taki wiarygodny środek lub środki dowodowe, z których w sposób jednoznaczny dla Sądu wynikałoby sprawstwo E. D. odnośnie przedmiotowego wykroczenia. W opinii Tutejszego Sądu w przedmiotowej sprawie takich środków po prostu brak – ponadto Sąd związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono) i stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Zdaniem Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości zachodzą.

Oceniając materiał dowodowy Tutejszy Sąd przede wszystkim miał na uwadze okoliczność, iż praktycznie jedynym dowodem mogącym potwierdzić sprawstwo E. D. odnośnie zarzucanego jej wykroczenia mogłyby być zeznania świadka K. R. (tj. tylko zeznania drugiego uczestnika kolizji pozwalałyby na przyjęcie sprawstwa obwinionej za udowodnione) – Sąd Rejonowy nie może jednak uznać zeznań tegoż świadka za całkowicie wiarygodne. Przede wszystkim zważyć należy, iż w świetle jednoznacznych ustaleń D. K. kierujący czerwonym F. mógł w krytycznym czasie przyczynić się swoim zachowaniem do spowodowania stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym – dlatego też K. R. ma oczywisty interes (zarówno faktyczny, jak i prawny) w przedstawianiu przebiegu zdarzenia w sposób wykluczający jakiegokolwiek przyczynienie się jego osoby do zaistnienia sytuacji kolizyjnej i wskazywaniu tym samym na (domniemaną) wyłączną winę kierującej zielonym F.. Przy ocenie osobowych źródeł dowodowych Tutejszy Sąd nie traci także z pola widzenia okoliczności, iż K. R. na rozprawie starał się podkreślić wagę i znaczenie własnych zeznań – ponadto pokrzywdzony faktycznie nie był w stanie wskazać jednoznacznie, które widoczne uszkodzenia na jego pojeździe pochodzą właśnie z tego zdarzenia drogowego. Podkreślić także należy, iż opisany przez świadka mechanizm sytuacji kolizyjnej nie jest wiarygodny – jeżeli kierujący czerwonym F. w krytycznym czasie faktycznie uciekał przed

drugim pojazdem do zatoki autobusowej, to dlaczego nie hamował (miał poruszać się z niewielką prędkością rzędu 35 km/h), tylko próbował wrócić na swój pas ruchu – już zajęty przez samochód kierowany przez obwinioną. K. R. zarzucając obwinionej niezachowanie w krytycznym czasie prawidłowego toru jazdy sam mógł go nie zachować – to także jest możliwe i prawdopodobne.

W przekonaniu Tutejszego Sądu zeznania świadka A. D. uznać należy za całkowicie wiarygodne – jej zeznania jawią się jako logiczne i spójne oraz korespondują z wyjaśnieniami obwinionej. Sąd ma także na uwadze, iż matka E. D. składając swoje zeznania na rozprawie nie starała się podkreślić wagi bądź znaczenia własnych twierdzeń – świadek nie starała się także wesprzeć linii obrony córki za wszelką cenę. Sąd Rejonowy nie widzi także podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka R. D., które nie mają jednak decydującego znaczenia dla rekonstrukcji stanu faktycznego. Natomiast zdaniem Tutejszego Sądu za nieprzydatne przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie uznać należy zeznania funkcjonariusza (...) K. we W. M. S. – świadek nawet po zapoznaniu się z notatką urzędową i zapisami w notatniku służbowym nie był w stanie przypomnieć sobie okoliczności przedmiotowego zdarzenia drogowego, a domniemywania świadka z przyczyn wyżej wskazanych nie mają praktycznie żadnego znaczenia dowodowego (vide: karta 49 akt).

Z dużym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego D. K.. Jest ona (standardowo) obszerna i wnikliwa, a biegły sądowy logicznie umotywował poczynione przez siebie ustalenia. Wykonana analiza sytuacji kolizyjnej jest dokładna i obiektywna (wręcz drobiazgowo) – Sędzia Referent nie widzi przy tym konieczności powielania treści tejże opinii w niniejszym uzasadnieniu. Zważyć należy, iż D. K. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i brak jest najmniejszych podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego. Wątpliwości Tutejszego Sądu nie budzą także pozostałe dowody z dokumentów.

W świetle zatem powyższych rozważań, w przekonaniu Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Podkreślić stanowczo należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony [obwiniony] jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionej], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego [obwinionej] najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12). Zatem w sytuacji, gdy jedyny dowód świadczący o sprawstwie E. D. odnośnie zarzucanego jej wykroczenia (dowód z zeznań świadka K. R.) jawi się jako raczej mało wiarygodny, Tutejszy Sąd uznaje, że kierująca zielonym samochodem F. w krytycznym czasie nie wykonywała manewru zmiany pasa ruchu bez zachowania szczególnej ostrożności i tym samym nie wyczerpała ustawowych znamion wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń (mimo, iż faktycznie doszło do kolizji z drugim pojazdem).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.